

Wanda Budziszewska

MIT A NAZWA ROŚLINY

Każdy, kto zajmował się nazwami roślin, natknął się na problem stosunku nazwy do określonego podania czy baśni. W ten sposób zresztą już od bardzo dawna wyjaśnia się powstanie wielu nazw. (...)

Do roślin, którym przypisywano własności czarodziejskie, należy paproć. Nosiła ona w gwarach rosyjskich nazwę *sveticvet*, wierzono bowiem, że kwiat paproci pomaga odnaleźć skarby, gdyż w miejscu, gdzie są ukryte, zapala się jaskrawym płomieniem. Mit o świecącym "kwiecie paproci" znany jest w różnych krajach słowiańskich i germańskich, natomiast zasięg nazwy *sveticvet* jest stosunkowo wąski.

s.573

Historycy literatury zastanawiali się nad tym, jaką to piękną roślinę widział Adam Mickiewicz na wodach Świtazi. Na podstawie opisu: "Białawym kwieciem, jak białe motylki, Unoszą się nad topielą. List ich zielony jak jodłowe szpilki, Kiedy je śniegi pobielą" oraz z autopsji jeziora ustalono, że o ile nie jest to kwiat zrodzony z fantazji, nazwa dotyczyła stroiczkii. Pozostaje jednak pytanie, dlaczego poeta dał tym kwiatom nazwę *cary*. Jak wiadomo, w języku rosyjskim występują nazwy *car'-zele*, *car'-trava*. O roślinie zwanej *car'-trava* pisał Melnikov, iż potężną mocą przepędza siłę nieczystą.

W związku z tym należy rozpatrzyć, jakie rośliny noszą te nazwy. Znajdzie się tu *car'-trava* 'tojad (*Aconitum excelsum*)', pod którą jakoby ukrył się szatan, strącony z nieba, bądź Chrystus, chroniący się przed siepaczami (Ann 6,7). Trzeba zaznaczyć, że jest to roślina trująca. Dalej - 'lepieźnik (*Petasites vulgaris*)' (Ann 245). O roślinie tej pisał Marcin z Urzędowa: "To źiele zową z Niemieckiego *Morowy korzeb* /iż korzeń tego źiela przeciw febróm morowym / naszláchetnieyszé lekarstwo: zową téż *Carz źiele* / iákoby Césarz nád źiółmi szlachetnošci". Dalszą nazwą jest ros. *car'-zel'e* 'podbiał (*Tussilago farfara*)' - roślina lecznicza, używana w medycynie (Ann 366). Tu należy *car'-trava* 'jaskier ostry (*Ranunculus acris*)' (Ann 290). Według S. Syreńskiego rośliny tej używano również przeciw morowemu powietrzu: "Morowego powietrza ktoby záchwyćił utluc Jaskru" (Syr 785); jednocześnie jest rośliną trującą. Dalej - ukr. *car' zille*, *car'-sil* 'ostróžeczka (*Delphinium elatum*)' - roślina lecznicza, na Syberii używana do leczenia trudno uleczalnych chorób jak epilepsji, puchliny wodnej itp. (Ann 124); ukr. (a Besarabii) *car'-zel'e* 'wilżyna (*Ononis hircina*)' - roślina lecznicza (przeciw chorobom gardła), ros. dial. *car'-trava* 'dyptam (*Dictamus Fraxinella*)' - dawniej miała wielkie zastosowanie w medycynie, m. in. przeciw epilepsji i przy dżumie (Ann 126).

Podobnie kobiety ukraińskie wykopując czarodziejską "mandragorę" w dobrej intencji - przemawiały do niej: "Moja caryczko". Ponieważ w środkowej Europie prawdziwa mandragora nie rośnie, nazwę tę przeniesiono na inne rośliny, którymi ją zastępowano przy czarach. Stąd ukr. *caryczka* 'wilcza jagoda (*Atropa belladonna*)' - roślina trująca, też rum. *impăratreasă-buruienilor* 'ts', dosłownie 'cesarzowa (królowa) ziół' i rum. *impăratreasă* 'przestęp (Bryonia)', dosł. 'cesarzowa (królowa)' - roślina trująca, której przypisywano właściwości czarodziejskie. W Czechach wierzono, iż dobrze traktowana, otaczana opieką, przynosi pożytek gospodarstwu, uważano ją jednak za niebezpieczną dla rozumu i duszy. Według wierzeń Ukraińców roślina ta

wyrwana mściła się okrutnie, powodując rany, a nawet kalectwo.

Zatem wspólną cechą tak nazywanych roślin było to, że przypisywano im posiadanie siły i władzy, możliwość leczenia z ciężkich chorób (wywołanych przez złe moce) lub przyprawiania o nie czy nawet o śmierć. Taką właśnie władzę miały Mickiewiczowskie *cary*: "Kto tylko ściagnął do głębini ramię, tak straszna jest kwiatów władza, że go natychmiast choroba wyłamie i śmierć gwałtowna ugadza". Nazwa *car-trava* mogła być Mickiewiczowi znana z Białorusi, gdzie oznacza ona lepieźnik.

Warto zaznaczyć, że wspomniany tu pod nazwą *car'-zel'e* 'lepieźnik' nazywa się po czesku *devětsil*. Podstawą semantyczną tej ostatniej nazwy, znanej w wielu językach słowiańskich, jest 'dziewięć sił' (Mach 251). Nazwą tą określa się różne rośliny lecznicze i czarodziejskie, por. też niem. *Neunkraftwurz* 'lepieźnik' (dosł. 'korzeń dziewięciu sił'), *Negenkraft* - 'gatunek lepieźnika (*petasites hybridus*)', ziele używane w Niemczech przez czarownice (Mar 45). O tym, że niektórym roślinom istotnie przypisywano posiadanie dziewięciu sił, wymownie świadczy anglosaskie "Błogosławieństwo dziewięciu ziół": "Zatem tych dziewięciu ziół ma moc przeciw dziewięciu złym duchom, przeciw dziewięciu truciznom i przeciw dziewięciu zaraźliwym chorobom".

s.574-576

Mity stwarzał również Kościół, np. apoteozując świętych i szerząc ich kult za pomocą świętych obrazów. I to również znalazło wyraz w nazwach roślin. (...)

O ile dzięki Kościołowi, zwłaszcza katolickiemu, lilia zyskała dobrą sławę, o tyle kąkol ją stracił. V. Machek podaje czeską ludową nazwę *čert* 'kąkol', zaznaczając, że powód jej jest mu nieznany (...). W Polsce rozpowszechnione są wierzenia, że w kąkolu siedzi diabeł. Spotkałam się z tym w pow. konińskim, znane jest również na północnym Podlasiu (...). W Nowym Testamencie jest powiedziane wyraźnie: "Kąkolem są synowie Złego. Nieprzyjacielem zaś, który go posiał, jest diabeł" (Mat 13, 38-39). Tę wypowiedź brano dosłownie, co wyjaśnia zarówno nazwę czes. *čert* 'kąkol', jak i związane z tym kwiatem wierzenia polskie. Znowż zasięg tak magicznej nazwy jest niewspółmiernie mały w stosunku do przyczyny, jaka ją wywołała. W każdym razie taka nazwa nie mogłaby powstać na terenach, gdzie działała cerkiew prawosławna, bo w tekstach cerkiewnych nie występuje *kąkol*, tylko *plěvěl*. 'chwast'.

s.576

Wanda Budziszewska, Mit a nazwa rośliny. Poradnik Językowy 1972 z.1.